



Maliny i zbrodnia, czyli o rywalizacji i władzy

Bibliografia:

- Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 42–44.
- Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 46–57.
- Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 82–85.
- Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 69–76.
- Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 88.
- Źródło: Adam Mickiewicz, *Lilije*, [w:] tegoż, *Wiersze*, t. 1, Warszawa 1982, s. 79–87.



Maliny i zbrodnia, czyli o rywalizacji i władzy

Malina

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Rywalizacja, która doprowadza do zbrodni, jest dowodem na to, jak skomplikowana bywa natura ludzka i jak łatwo odsłania swą ciemną stronę. Człowiek to istota często słaba, poddająca się namiętnościom i niespełnionym ambicjom, mało odporna na pokusy i nierzadko skłonna do popełnienia zła. Historie, które opowiadają o rywalizacji, np. o miłości czy walce o władzę, mają często wymiar moralny. W utworach wywodzących się z opowieści ludowych, takich jak baśnie czy ballady, powtarzają się stałe motywy – problem winy i kary, sprawiedliwe wyroki losu czy wspomniana już rywalizacja. Poetyka baśni, w której świat realistyczny krzyżuje się ze światem fantastycznym, pozwala w prosty sposób przekazać zasady moralne.

Już wiesz

1) Ustal, co – poza ustanowionym prawem – wskazuje człowiekowi właściwą drogę postępowania zgodną z zasadami moralnymi. Podaj przykłady.

2) Wymień bohaterów literackich lub filmowych, którzy z powodu nieprzestrzegania zasad moralnych ponieśli przykre konsekwencje. Przedstaw losy jednego z nich.

***Balladyna* Juliusza Słowackiego**

O dziele

Balladyna Juliusza Słowackiego (wyd. w 1839 roku) to dramat o skomplikowanej naturze ludzkiej, o magii władzy i jej mechanizmach, o konflikcie sumienia, a jednocześnie ukazujący siłę wyższą, która włada układem zdarzeń i historią losów ludzkich. Akcja utworu osadzona jest w dwóch planach: realistycznym i fantastycznym. Tytułowa bohaterka *Balladyna* – wiejska dziewczyna, która stoi przed szansą społecznego awansu – popełnia zbrodnię, a następnie, aby utrzymać zdobytą królewską koronę i władzę oraz aby nie dopuścić do wyjawienia tajemnicy swego pierwszego morderstwa, dopuszcza się kolejnych zbrodni i wygnania swojej matki. W końcu mówi: „(...) będę żyła, jakby nie było Boga...”

Miejszem akcji uczynił Słowacki okolice jeziora Gopła i miasta Gniezna – legendarnej kolebki państwowości polskiej. Postacią, do której nawiązuje fabuła dramatu, jest Popiel – władca historycznej nadgoplańskiej krainy. Narodowym rekwizytem, o który walczą kolejni władcy, staje się ukradziona legendarna korona Popiela. Galeria postaci w dramacie Słowackiego jest różnorodna, obok władców i ludzi królewskiego dworu są

też mieszkańcy wsi, np. Wdowa – matka Balladyny, Filon – pasterz kochający poezję i szukający ideału kobiety, a także Grabiec – prosty, pozbawiony dobrych manier wiejski pijak. Na straży praw moralnych i społecznych stoi natomiast Pustelnik – Popiel III, dawny król szczęśliwego kraju, wypędzony przez brata. Słowacki rozbudował w dramacie także świat fantastyczny, wprowadzając kilka barwnych postaci, które nadają bieg akcji, ingerując w „czarodziejski sposób” w ziemski świat. Są tu, m.in. nimfa wodna, królowa Gopła – Goplana oraz Chochlik i Skierka, którzy jej służą. Balladyna to także opowieść o mocy prawa i karze za zbrodnie. Do królowej przychodzą w końcu pokrzywdzeni i oskarżyciele, aby domagać się sprawiedliwości. Jedynym słusznym wyrokiem staje się kara śmierci. Balladyna, która od chwili popełnienia pierwszej zbrodni jest napiętnowana niedającą się usunąć z czoła krwawą plamą, czuje się winna... Musi wydać skazujący wyrok na samą siebie i ginie rażona piorunem. W tym kontekście ocena Balladyny nabiera innego wymiaru. Bohaterka staje się postacią tragiczną, której sprawiedliwość wymierza świat natury.

Dlaczego *Balladyna*?

Imię Balladyna nawiązuje do terminu „ballada”.

Definicja: ballada

(gr. *ballo* – miotać się, wł. *ballare* – tańczyć) – gatunek literacki pochodzenia ludowego, obejmujący teksty o charakterze epicko-lirycznym, łączący cechy trzech rodzajów literackich: liryki, epiki i dramatu; mimo różnic w genezie i ewolucji wzorców powiela stałe cechy charakterystyczne: tematem ballad są wydarzenia dziwne i zagadkowe, sposób ujęcia tematu cechują naiwność i prostota, w balladach występuje jednowątkowa fabuła wzbogacona partiami dialogowymi; w warstwie językowej ballada operuje typowymi środkami poetyckimi: epitetami, porównaniami, powtórzeniami

Ballada stała się bardzo popularna w okresie [romantyzmu](#) ze względu na następujące elementy: ludowość, fantastyka, tajemniczość, ważna rola przyrody, zagadnienia

natury moralnej (np. zbrodnia i kara, wierność i zdrada) oraz postawa jednostki wobec losu.

W chacie Wdowy

” Juliusz Słowacki

Balladyna

AKT I

Scena III (fragment)

Chata Wdowy.

Wdowa i córki jej Balladyna i Alina wchodzą z sierpami.

WDOWA

Zakończony dzień pracy. Moja Balladyno,
Twoje rączki od słońca całe się rozplyną
Jak lodu kryształiki. Już my jutro rano
Z Alinką na poletku dożniemy ostatka;
A ty, moje dzieciátko, siedź sobie za ścianą...

ALINA

Nie! nie, nie, jutro odpoczywa matka,
A my z siostrzycą idziemy na żniwo.
Słoneczko lubi twoją główkę siwą
I leci na nią by natrętna osa
Do białych kwiatków, ani go od włosa
Liściem odpędzić; że też nigdy chmurki

Bóg nie nadwieje, aby cię zakryła.
O! biedna matko!

WDOWA

Dobre moje córki,
Z wami to nawet ubożyzna miła;
A kto posieje dla Boga, nie straci.
Zawsze ja myślę, że wam Bóg zapłaci
Bogatym mężem... a kto wie? A może
Już o was słyhać na królewskim dworze?
A my tu żniemy, aż tu nagle z boru
Jaki królewic – niech i kuchta dworu,
Albo koniuszy – zajeżdża kareta...
I mówi do mnie: „Podściwa kobieto,
Daj mi za żonę jedną z córek”. – „Panie!
Weź Balladynę, piękna jak dziewanna”. –
Tobie się także, Alino, dostanie
Rycerz za męża... ale starsza panna
Powinna prędzej zostać panną młodą.
W rzeczulkach woda goni się za wodą.
Mój królewicu,żeń się z Balladyną.

BALLADYNA

Gdzie ty mój grzebień podziałaś, Alino?
Co ty tam słuchasz, jak się matce marzy.

ALINA

Wiesz, Balladyno, że to jej do twarzy,
Kiedy śni głośno, kiedy się uśmiecha.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* wykonaj ćwiczenia.

Ćwiczenie 1.1

Wyjaśnij, co świadczy o tym, że Alina bardzo kocha swoją matkę. W uzasadnieniu odwołaj się także do języka bohaterki.

Ćwiczenie 1.2

Ustal, czy matka jednakowo traktuje córki. Uzasadnienie odpowiedzi poprzyj przykładami z tekstu.

Ćwiczenie 1.3

Wdowa powiada: „Dobre moje córki”. Rozważ, czy zgadzasz się z tymi słowami. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się wyłącznie do przytoczonego fragmentu tekstu.

Lecz którą kochać?

Juliusz Słowacki

” Balladyna

Akt I

Scena III (fragment)

WDOWA

Niech wszelki duch Boży
Boga wychwala... ja odemknę chatę...

Patrzy przez dziurkę od klucza.

O, jakie stroje złocisto-bogate!

Otwiera.

Czy w imię Boga?...

Kirkor wchodzi.

KIRKOR

Tak, z Boga imieniem,
Proszę wybaczyć, ale nad strumieniem
Mostek pod moim załamał się kołem,
Szukam schronienia...

WDOWA

Proszę poza stołem,
Mój królewicu, siadać – proszę siadać.
Chata uboga – raczyłeś powiadać,
Że powóz... O! to nieszczęście! – Dziewczęta!
To moje córki, jasny królewicu –

A to już dawno człowiek nie pamięta
Takich przypadków, chyba przy księżycu
Młynarz, co jechał przeszłej wiosny.

BALLADYNA

Matko,
Dosyć – daj panu mówić...

Wchodzi Skierka niewidzialny dla aktorów.

KIRKOR

Przed tą chatką
Słyszałem dźwięki [luteń](#)... czy to córki
Wasze grywają na lutni?

WDOWA

Przepraszam –
Nie... królewicu...

SKIERKA

Z niewidzialnej chmurki
Sympatycznymi kwiaty poukraszam
Obie dziewice, bo moja królowa
Nie powiedziała, do której nakłonić
Serce Kirkora... Muzyka echowa
Zacznie hymnami powietrznymi dzwonić;
A wieniec kwiatów taką woń rozleje,
Że serce tego człowieka omdleje,
Że jednym sercem dwa serca pokocha.

Wkłada wieńce kwiatów na głowy dziewicom – słyszać muzykę.

WDOWA

Może królewic chce odpocząć trocha?...

KIRKOR

z zadziwieniem i niespokojnością

Odpocząć, kiedy dźwięki takie cudne
Słyszę... Dziewice, wasze są to pieśni?...
Słyszę śpiewanie...

ALINA

Czy się panu nie śni?
Tu w chacie... cicho...

KIRKOR

Ach! jakże mi nudne
Wspomnienie zamku pustego!...

SKIERKA

na stronie

Czar działa...

KIRKOR

Z jakich kadzideł ta woń się rozlała?...

To z pewna wasze wieńce, uroszone
Łzami wieczora, dają takie wonie?

BALLADYNA

Lecz my nie mamy wieńców.

Wchodzi Sługa Kirkora bogato ubrany.

SŁUGA

Naprawione
Koło w powozie...

KIRKOR

Wyprząc z dyszla konie,
Ja tu zostanę...

Sługa odchodzi.

WDOWA

Cóż to za zjawienie?
Królewic w chacie! Na jakim on sienie
Spać będzie?... Jemu listki róży cisną...

KIRKOR

do siebie

Prawdę wróżyłeś, pustelniku stary:
Gdzie okienkami dwie różyczki błysną,
Gdzie dach słomiany...

SKIERKA

do siebie

Zakończone czary...

KIRKOR

do Wdowy

Słuchajcie, matko! na świat wyjechałem
Szukać ubogiej i cnotliwej żony;
Dalej nie jadę, bo tu napotkałem
Cudowne bóstwa!...O! gdybym dwa trony –
Ach! powiem raczej, gdybym miał dwa serca!
Lecz zdaje mi się, że dwa serca noszę...
Dwóma sercami o dwie córki proszę;
Ale Bóg jedną tylko wziąć pozwala
I do ślubnego prowadzić kobierca;
Więc trzeba wybrać... Czemuż losu fala
Rozbiła serce moje o dwie skały?
Ach, czemu oczy pierwszej nie wybrały
I nie powiodły czucia? Dziś nie umiem
Wybrać...

WDOWA

Ja ciebie, panie, nie rozumiem...

KIRKOR

Proszę o rękę jednej z córek... może

Słyszałaś kiedy o hrabi Kirkorze,
Co ma ogromny zamek, cztery wieże,
Złocisty powóz, konie i rycerze
Na swych usługach?... Otóż Kirkor... to ja...
Proszę o jedną z córek...

WDOWA

Córka moja?..
Ja dwie mam córki – ale Balladyna...

KIRKOR

Czy starsza?

WDOWA

Tak jest... a młodsza Alina
Także jak anioł...

KIRKOR

do siebie

Jaki wybór trudny!
Starsza jak śniegi – u tej warkocz cudny
Niby listkami brzoza przyodziana;
Ta z [alabastrów](#) – a ta zaś różana –
Ta ma pod rzęsą węgle – ta fijołki –
Ta jako złote na zorzy aniołki,
A ta zaś jako noc biała nad rankiem.
Więc jednej mężem – drugiej być kochankiem;
Więc obie kochać, a jedną zaślubić?

Lecz którą kochać? którą tylko lubić?...
Niech się przynajmniej z ust różanych dowiem,
Która mnie kocha?...

do dziewic

Moje smugłe łanie,
Czy mnie kochacie?

BALLADYNA

Ach! ja ci nie powiem:
„Nie”... ale nie śmiem wymówić: „Tak, panie” –
Może ty zgadniesz, choć będę milczała;
Zgadnij, rycerzu.

KIRKOR

do Aliny

A ty, róžo biała?

ALINA

rzucając się na łono matki

Kocham...

KIRKOR

Obiedwie kochają.

WDOWA

Zapewne,
Że muszą kochać!... toż by to dopiero,
Gdyby nie kochać rycerza, co szczerą
Mógłby za żonę wziąć sobie królowną,
Piękny i śmiały.

KIRKOR

Któraż z was, dziewice,
Będzie mię więcej kochała po ślubie?
Jak będzie kochać? lubić, co ja lubię?
Jak mi rozchmurzać gniewu nawałnice?

BALLADYNA

O panie! jeśli w zamku są czeluście,
Z czeluści ogień bucha, a ty każesz
Wskoczyć – to wskoczę. Jeśli na odpuscie
Książd nie rozgrzeszy, to wezmę na siebie
Śmiertelne grzechy, którymi się zmażesz.
Jeżeli dzida będzie mierzyć w ciebie,
Stanę przed tobą i za ciebie zginę...
Czegóż chcesz więcej?...

WDOWA

Weź! weź Balladyne.
Szczera jak złoto.

KIRKOR

do Aliny

A ty, młodsza dziewo,
Co mi przyrzekasz?

ALINA

Kochać i być wierną.

KIRKOR

Ach, nie wiem, której oddać rękę lewą
Jako szwagierce – a której z pierścionkiem.
O! gdybym ujrzał tę gwiazdę przedsterną,
Co wiodła króle do Dzieciątka żłobu!
Serce mam jedno, a ciągnie do obu.
Którą odrzucić? której być małżonkiem?
Obie kochają, więc niesprawiedliwość
Poniesie jedna, jeśli wezmę drugą.
W obojgu jedna prostota i tkliwość,
W obojgu miłość jednaką zasługą...
Którą tu wybrać?...

ALINA

Jeśli mnie wybierzesz,
Szlachetny panie, to musisz obiecać,
Że mię do zamku twojego zabierzesz
Z matką i siostrą... Bo któż będzie matce
Gotować garnek? kto ogień rozniecać?
Ona nie może zostać w biednej chatce,
Kiedy ja będę w pałacach mieszkała.
Patrz, ona siwa jak różyczka biała.
O! widzisz, panie... musisz także ze mną
I matkę zabrać...

KIRKOR

O! jakąż tajemną
Rozkoszą serce napełnia... o! miła...

WDOWA

Lecz Balladyna to samo mówiła
W sercu i w myśli... Wierzaj mi, rycerzu,
I Balladyna kocha matkę starą.

KIRKOR

Jużem bym wybrał i znów mi w [puklerzu](#)
Dwa serca biją...

BALLADYNA

Byłabym poczwara
Niegodną twojej ręki, ale piekła,
Żebym się matki kochanej wyrzekła.
Prócz matki, siostry, wszystko ci poświęcę.

KIRKOR

Oślepionego chyba losu ręce
Wskażą mi żonę...

SKIERKA

Śpiewa do ucha wdowy.

Matko, w lesie są maliny,
Niechaj idą w las dziewczyny,

Która więcej malin zbierze,
Tę za żonę pan wybierze.

WDOWA

Coś matce staruszce
Przyszło do głowy... Mój ty królewicu,
Jeśli pozwolisz twej pokornej służce,
To ci poradzi, piękny [krasnolicu](#).
Oto niech rankiem idą w las dziewczyny,
A każda weźmie dzbanek z czarnej gliny;
I niechaj malin szukają po lesie;
A która pierwsza dzban pełny przyniesie
Świeżych malinek, tę weźmiesz za żonę.

KIRKOR

Wyborna rada... O! złota prostoto!
Ty mi dasz szczęście niczym nie skłócone,
Dnie rozkoszami przeplatane z cnotą.
Tak, moja matko... niech o słońca wschodzie
W las idą córki z dzbankami na głowie.
A my w lipcowym usiádziemy chłódzie;
Która powróci pierwsza, ta się zowie
Hrabini Kirkor... Sądź sam, wielki Boże!

WDOWA

Królewic znajdziesz w tej chateczce łożę,
Pachnące siano zakryte bielizną.
Wierzaj mi, panie, żabki się nie wślizną
Do twego sianka... proszę do [alkowy](#).

KIRKOR

Klaszcze, wchodzi sługa.

Przynieś z powozu puchar kryształowy,
Wino i zimne żubrowe pieczywo...

Sługa odchodzi.

Bądźcie mi zdrowe, piękne narzeczone...

Odchodzi do alkowy poprzedzany przez wdowę.

ALINA

Siostrzyco moja... o! jakież to dziwo,
O! jakie szczęście!

BALLADYNA

Jeszcze nie złowione,
To szczęście, siostro, może nie dla ciebie...

ALINA

O! moja siostro... wszakże to na niebie
Jeśli nie słońce, to gwiazdy nad głową:
Jeśli nie będę panią Kirkorową,
To będę pani Kirkorowej siostrą.
A tobie jutro trzeba wziąć się ostro
Do tych malinek, bo wiesz, że ja zawsze
Uprzedzam ciebie i mam pełny dzbanek.

Nie wiem, czy na mnie jagody łaskawsze
Same się tłoczą... czy tam... twój kochanek...

BALLADYNA

Milcz!...

ALINA

Ha, siostrzyczko? A ja wiem, dlaczego
Malin nie zbierasz...

BALLADYNA

Co tobie do tego?

ALINA

Nic... tylko mówię, że ja bym nie chciała
Rzucić kochanka ani dla rycerza,
Ani dla króla... a gdybym kochała,
Wzajem kochana, rolnika, pasterza,
To już by żaden Kirkor...

BALLADYNA

Nie chcę rady
Od głupiej siostry...

*Słysząc klaskanie za chatą – Balladyna zapala świeczkę
i ukrywszy ją w dłoni wychodzi.*

ALINA

Ha!... zaklaskał w borze –
Wysła ze świeczką... O, mój wielki Boże!

Co tam pan Grabek powie na te zdrady?
Bo też ta siostra chce iść za Kirkora,
A jam widziała na kwiatkach ugora,
Ba! i pod naszą osiną słyszałam
Sto pocałunków... przebacz mi, o! Chryste,
Że sędzę miłość, której ach! nie znałam...

Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 46–57.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu dramatu *Balladyna* wykonaj ćwiczenia.

Ćwiczenie 2.1

Na podstawie przytoczonego fragmentu i całej lektury oceń prawdziwość podanych stwierdzeń. Wybierz „Prawda”, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo „Fałsz” – jeśli jest fałszywe.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Skierka pojawił się w chacie Wdowy wraz z przybyciem Kirkora.	☐	☐
Za sprawą Skierki Kirkor nie wie, którą z dziewcząt wybrać za żonę.	☐	☐
Czary Skierki działają na zmysł wzroku, smaku i woni.	☐	☐
Skierka podszeptuje Wdowie, jak rozstrzygnąć to, która z siostr zostanie żoną Kirkora.	☐	☐
Skierka jest reprezentantem świata fantastycznego w utworze.	☐	☐
Skierka działa wyłącznie we własnym imieniu.	☐	☐

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 2.2

Dopasuj poniższe fragmenty tekstu do bohatererek.

„Starsza jak śniegi”
„Ta z alabastrów”
„Ta ma pod rzesą węgle”
„A ta zaś jako noc biała nad rankiem”

Balladyna

„u tej warkocz cudny”
„Niby listkami brzoza przyodziana”
„a ta zaś różana”
„ta fijołki”
„Ta jako złote na zorzy aniołki”

Alina

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 2.3

Przyporządkuj do właściwych miejsc w tabeli środki stylistyczne oraz odpowiadające im funkcje i cytaty.

Środek stylistyczny	Funkcja	Cytaty
	zobrazowanie cechy	
epitet		
	zobrazowanie różnic między siostrami	
		„chatką”
	uprzedzenie o silnych emocjach	

podkreślenie cechy

uosobienie

porównanie

„warkocz cudny”

„Że serce tego człowieka omdleje”

metafora

„Ta ma pod rzęsą węgle – ta fijołki”

zdrobnienie

ukazanie małości

„Szczera jak złoto”

Źródło: Learnetic S.A., licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 2.4

Kirkor zapytuje siostry: „Czy mnie kochacie?”. Ustal, które określenia odpowiadają wyznaniom Aliny i Balladyny. Przyporządkuj podane wyrazy do odpowiednich grup.

Wyznanie Aliny

przesada

wstydlivość

szczerość

potok słów

prostota uczuć

flirt

Wyznanie Balladyny

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 2.5

Przytocz słowa Wdowy potwierdzające, że kocha ona Balladynę ślepą miłością.

Ćwiczenie 2.6

Uzasadnij, że Balladyna jest osobą, którą cechują:

- egoizm;
- nieuczciwość;
- fałsz;
- poczucie wyższości.

Ćwiczenie 2.7

Wyjaśnij, co symbolizują siostry. Zwróć uwagę nie tylko na ich zachowanie, ale także różny wygląd. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Jak rodzi się zło?

” Juliusz Słowacki

Balladyna

AKT II

Scena I (fragment)

Alina wchodzi z dzbankiem na głowie.

ALINA

Ach, pełno malin – a jakie różowe!

A na nich perły rosy kryształowe.

Usta Kirkora takie koralowe

Jak te maliny... Fijołeczki świeże,

Wzdychacie próżno, bo ja nie mam czasu

Zrywać fijołków – bo siostrzyczka zbierze

Dzban pełny malin i powróci z lasu,

I weźmie męża; a ja z fijołkami

Zostanę panną... Choćbyście wy były,

Fijołki moje, złotymi różami,
Wolę maliny.

Śpiewa, szukając malin.

Mój miły! mój miły!
Złoty wielki pan.
Mojemu miłemu
Niosę malin dzban,
Bo on woli, mój kochanek,
Taki pełny malin dzbanek,
Niż zbożowy łąn. Oh!
Niż zbożowy łąn.

Odchodzi w prawo. Wchodzi Balladyna z dzbankiem na głowie.

BALLADYNA

Jak mało malin! a jakie czerwone
By krew. – Jak mało – w którą pójde stronę?
Nie wiem... A niebo jakie zapalone
Jak krew... Czemu ty, słońce, wschodzisz krwawo?
Noc wolę ciemną niż taki poranek...
Gdzie moja siostra?... musiała na prawo
Pójść i napełnić malinami dzbanek;
A ja wśród jagód chodzę obłąkana
Jakąś rozpaczą i łzy gubię w rosie.

ALINA

z głębi lasu

Siostrzyczko moja! siostrzyczko kochana!
A gdzie ty?...

BALLADYNA

Jaki śmiech w Aliny głosie!
Musi mieć pełny dzbanek...

Alina wchodzi.

ALINA

Cóż, siostrzyczko?

BALLADYNA

Co?...

ALINA

Czy masz pełny dzbanek?

BALLADYNA

Nie...

ALINA

Balladyno,
Cóż ty robiłaś?

BALLADYNA

Nic...

ALINA

To źle, różyczko...

Ja mam dzban pełny, mniej jedną maliną.

BALLADYNA

Weź tę malinę z mego dzbanka.

ALINA

Miła!...

Siostrzyczko moja, powiedz, gdzieżeś była?

Wyszłyśmy razem, miałaś dosyć czasu:

Wszak ja ci, siostro, nie ukradłam lasu.

Dlaczegoż teraz z taką białą twarzą

I z przyciętymi ustami?...

BALLADYNA

Wyłazą

Z twojego dzbanka maliny jak węże,

Aby mię kasać żądlami wymówek.

Idź i bądź panią! siostra się zaprzęże

Jak wół do pług, będzie tłoczyć olej

Z kołących siemion i z brzydkich makówek.

ALINA

A wstydz się, siostro... proszę cię, nie bolej

Nad moim szczęściem.

BALLADYNA

Cha! cha! cha!

ALINA

Co znaczy

Ten śmiech okropny? siostro! czy ty chora?
Jeżeli wielkiej doznajesz rozpaczy,
To powiedz... Ale ty kochasz Kirkora?
Ty bardzo kochasz? Siostro! powiedz szczerze!
Bo widzisz, rybko, są inni rycerze,
Jak będę panią, to ci znajdę męża...

BALLADYNA

Ty będziesz panią? ty! ty!

Dobywa noża.

ALINA

Balladyna!...
Cóż ten nóż znaczy?...

BALLADYNA

Ten nóż?... to na węża
W malinach...

ALINA

Siostro, jesteś blada, sina.
Kalinko moja! co tobie? co tobie?
Czemu ty blada? ach! jak to okropnie!
Przemów choć słówko! Usiądźmy tu obie
I mówmy ze sobą otwarcie, roztropnie,
Jak dwie siostrzyczki.

Siadają na murawie.

Ja kocham Kirkora.

Ach, nie dlatego, że Kirkor bogaty,
Że wielki rycerz, pan możnego dwora,
Że ma karetę złotą, złote szaty;
A jednak miło mi, że chodzi w złocie,
Że miecz ma jasny, służebników krocie:
Bo to jak rycerz w bajce, co się rodzi
Z wielkiego króla i w lesie znachodzi
Jakąś zaklętą królewnę.

BALLADYNA

wstając z pomieszaniem

Och!...

ALINA

wstając

Miła!...

Co tobie?

BALLADYNA

ze wzrastającym pomieszaniem

Gdybym cię, siostro, zabiła...

ALINA

Co też ty mówisz?...

BALLADYNA

Daj mi te maliny!...

ALINA

A kto wie, siostro? gdybyś poprosiła,
Pocałowała usteczka Aliny,
Może bym dała?... spróbuj, Balladynko...

BALLADYNA

Prosić?...

ALINA

Inaczej zegnaj się z malinką.

BALLADYNA

przystępując

Co?...

ALINA

Bo też widzisz, siostro, że ten dzbanek
To moje szczęście, mój mąż, mój kochanek,
Moje sny złote i mój ślubny wianek,
I wszystko moje...

BALLADYNA

z wściekłością natrętną

Oddaj mi ten dzbanek.

ALINA

Siostro?...

BALLADYNA

Oddaj mi... bo!...

ALINA

z dziecinnym naigrawaniem się

Bo!... i cóż będzie?...

Bo?... Nie masz malin, więc suche żołędzie

Uzbierasz w dzbanek – czy wierzbowe liście?...

I tak... ja prędzej biegam i przez miedzę

Ubiegnę ciebie...

BALLADYNA

Ty?...

ALINA

A oczewiście,

Że ciebie w locie, siostrzyczko, wyprzedzę...

BALLADYNA

Ty!

ALINA

O! nie zbliżaj się do mnie z takimi
Oczyrna... Nie wiem... ja się ciebie boję.

BALLADYNA

Zbliża się i bierze ją za rękę.

I ja się boję... połóż się na ziemi...
Połóż... ha!

zabija

ALINA

Puszczaj!... oh!... konam...

pada

BALLADYNA

Co moje
Ręce zrobiły?... O!...

GŁOS Z WIERZBY

Jezus Maryja...

BALLADYNA

przerażona

Kto to?... zawołał ktoś?... czy to ja sama
Za siebie samą modliłam się?... Żmija,
Kobieta, siostra – nie siostra. Krwi plama
Tu – i tu – i tu –

Pokazując na czoło, plami je palcem.

i tu. – Ktoż zabija
Za malin dzbanek siostrę?... Jeśli z bora
Kto tak zapyta? Powiem – ja. – Nie mogę
Skłamać i powiem: ja! – Jak to ja?... Wczora
Mogłabym przysiąc, że nie... W las!... w las!... w drogę,
Wczorajsze serce niechaj się za ciebie
Modli. – Ach jam się wczoraj nie modliła.
To źle! źle! – dzisiaj już nie czas... Na niebie
Jest Bóg... zapomnę, że jest, będę żyła,
Jakby nie było Boga.

Odbiega w las.

Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 69–76.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu dramatu *Balladyna* wykonaj ćwiczenia.

Ćwiczenie 3.1

Wyjaśnij, z czym kojarzą się Alinie i Balladynie maliny. Zilustruj swoją wypowiedź przykładami z tekstu.

Ćwiczenie 3.2

Określ emocje, które towarzyszą siostróm w przytoczonej scenie. Zilustruj swoją odpowiedź przykładami z tekstu.

Ćwiczenie 3.3

Ustal, czy zachowanie Aliny mogło sprowokować Balladynę do zbrodni. Uzasadnij swoją wypowiedź.

Ćwiczenie 3.4

Podaj motywy, którymi kierowała się Balladyna, zabijając siostrę.

Ćwiczenie 3.5

Ustal, kto jest świadkiem zbrodni. Zinterpretuj jego słowa – „Jezus Maryja” i reakcję Balladyny na nie.

Ćwiczenie 3.6

Rozważ, czy śmierć Aliny to zbrodnia w afekcie czy świadome i zaplanowane morderstwo. Uzasadnij swoją odpowiedź, przywołując odpowiednie przykłady z tekstu.

Ćwiczenie 3.7

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Balladyny:

[...] „dzisiaj już nie czas... Na niebie
Jest Bóg... zapomnę, że jest, będę żyła,
Jakby nie było Boga”.

Ale na czole plama zostanie czerwona...

” Juliusz Słowacki

Balladyna

AKT II

Scena I (fragment)

BALLADYNA

Wbiega na scenę obłąkana.

Wiatr goni za mną i o siostrę pyta,
Krzyczę: „Zabita – zabita – zabita!”
Drzewa wołają: „Gdzie jest siostra twoja?”...
Chciałam krew obmyć... z błękitnego źródła
Patrzała twarz jej blada i milcząca...
O... gdzie ja przyszła?... to wierzba płacząca...
Ta sama... gdzie ja... – Siostra moja!... żywa!...

GOPLANA

Siostro...

BALLADYNA

Okropnym wołasz mię imieniem!
Trup... trup... trup na mnie białą dłonią kiwa...
Wszystkie mi włosy przesiękły sumnieniem
I ciągną nazad, wstając z głowy. – Ale
Nogi przykute...

GOPLANA

Czy ci smutne żale
Nie mówią, siostro, żeś ty źle zrobiła?
I gdyby siostra twoja żyła?...

BALLADYNA

Żyła?

GOPLANA

Mogłażbyś ty ją zabić po raz drugi?

BALLADYNA

szukając koło siebie

Zgubiłam mój nóż.

GOPLANA

Ach, nie dosyć długi
Nóż twój był, siostro...

BALLADYNA

To nie moja wina.

GOPLANA

Siostro! lecz jeśli przebaczy Alina?...
Jeśli zapomni... i powie: „Siostrzyczko,
Miałam sen taki – do chaty wieczorem
Nim wyszłaś w ciemne osiny ze świeczką,
Przyjechał rycerz; rycerz był upiorem,
Upiór dwie siostry pokochał szalenie
I obie wysłał na maliny;... śniłam,
Że gdyśmy zaszły w głuche lasu cienie,
Siostra mnie nożem... Wtem się obudziłam...
Chodźmy do wróżki, niech sen wytłumaczy”...

BALLADYNA

zamyślona

To sen... ach, prawda... i mnie się wydaje,
Że to sen, siostro...

GOPLANA

Ten sen nic nie znaczy...

BALLADYNA

To sen...

GOPLANA

I tylko matka nas połaje,
Żeśmy się długo zabawili w borze.

BALLADYNA

A rycerz...

GOPLANA

Zniknął... to sen...

BALLADYNA

Być nie może...
Co? ha okropnie, rycerz jak sen zniknął?

GOPLANA

Ale ja żyję...

BALLADYNA

Bodajbyś umarła!
To sen... to sen – ha?... rozum już przywyknął

Do twojej śmierci. Skoro bym otarła
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa.

GOPLANA

Odkrywa twarz.

Bądź nią, szatanie! twa siostra nieżywa.

BALLADYNA

O wielki Boże! a ty co za widmo?...

GOPLANA

Bańka z kryształu, którą wichry wydma
Z błękitu fali... i barwami kwiatu
Malują zorze. – Ale bądź spokojną,
Ja nie wyjawię tajemnicy świata,
Zostawię cię przeznaczeniem spojną
Z ręką rycerza i ze zbrodni ręką;
A ręką zbrodni dalej zaprowadzi.
Usychaj wiecznie tajemnicy męką!
Każda malina może cię zdradzi,
Ta wierzba cię widziała,
Korą wyśpiewa...
Lękaj się drzewa!
Lękaj się kwiatu!
Każda lilija albo róża biała
I na ślubie, i po ślubie
Będzie plamami szkarłatu
Na wszystkich liściach czerwona.

Idź... weź ten dzbanek... ja ciebie nie zgubię.
Ale natura zbrodnią pogwałcona
Mścić się będzie – idź do chaty.

Balladyna bierze z rąk Goplany dzbanek Aliny i odchodzi milcząca.

Odeszła i splamione krwią obmyje szaty.
Ale na czole plama zostanie czerwona;
Nie ostrzegłam jej, próżno byłoby ostrzegać,
Ta plama nie zejdzie z czoła. –
Ja zaś idę po fali kryształowej biegać.
Rzucę ten ciemny obraz zbrodni w jasne koła
Zwierciadlanego Gopła... O blasku miesiąca
Wrócę słuchać, jak szumi ta wierzba płacząca.

Odchodzi.

Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 82–85.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu dramatu *Balladyna* wykonaj ćwiczenia.

Ćwiczenie 4.1

Uzupełnij luki, przyporządkowując w puste miejsca podane poniżej słowa.

Goplana przybiera postać . Chce sprawdzić, czy Balladyna zbrodni. Gdy przekonuje się, że morderczyni swego czynu, obiecuje jej tajemnicę, ale zapowiada, iż natura zbrodnią pogwałcona zemści się, a krwawe nie zejdzie z czoła zbrodniarki.

żałuje

cieszy się ze

Balladyny

piętno

nie żałuje

rozpowiedzieć

zachować

Aliny

żałuje

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 4.2

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Balladyny:

„[...] rozum już przywyknął

Do twojej śmierci. Skoro bym otarła

Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa”.

Dlaczegoż się nęcą ptaszki do młodszej córki?...

” Juliusz Słowacki

Balladyna

Akt II

Scena II (fragment)

WDOWA

[...] Wraca Balladyna...

KIRKOR

Gdzie?

WDOWA

O! nie widać... lecz matce wiadomo.

Patrz, panie! oto jaskółeczka sina

Zamiast wylecieć, kryje się pod słomą,

I cicho siedzi... Gdyby zaś Alina

Wracała z gaju, tobyś to, mój panie,

Usłyszał w belkach szum i świergotanie,

Jedna za drugą pyrr... pyrr... lecą z gniazdek

Do tej dziewczynki i nad nią się kręcą

Niby chmureczka małych, czarnych gwiazdek

Nad białą gwiazdką...

KIRKOR

Dlaczegoż się nęcą

Ptaszki do młodszej córki?...

WDOWA

Któż to zgadnie?...

Źródło: Juliusz Słowacki, *Balladyna*, Wrocław 1984, s. 88.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu dramatu *Balladyna* wykonaj ćwiczenie.

Ćwiczenie 5

Czy potrafisz odpowiedzieć na pytanie Wdowy? Odwołując się do przytoczonego fragmentu *Balladyny* i całego tekstu, wyjaśnij powód odmiennych reakcji przyrody na każdą z sióstr.

Konteksty

” Adam Mickiewicz

Lilije

(fragment)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju,
[...]
Potem cała skrwawiona,
Męża zbójczyni żona,
Bieży przez łąki, przez knieje,
I górą, i dołem, i górą;
Zmrok pada, wietrzyk wieje;
Ciemno, wietrzno, ponuro.
Wrona gdzieniegdzie kracze
I puchają puchacze.

Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,
Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk.

„Kto tam?” – spadła zaporą,
Wychodzi starzec, świeci;
Pani na kształt upiora
Z krzykiem do chatki leci.
[...]

– „Niewiasto, Pan Bóg z tobą,
Co ciebie tutaj niesie,
Wieczorną słotną dobą,
Co robisz sama w lesie?”

– „Tu za lasem, za stawem,
Błyszczą mych zamków ściany.
Mąż z królem Bolesławem
Poszedł na Kijowiany.
Lato za latem bieży,
Nie masz go z bojowiska;
Ja młoda wśród młodzieży,
A droga cnoty śliska!
Nie dochowałam wiary,
Ach! biada mojej głowie!
Król srogie głosi kary;
Powrócili mężowie.

Ha! ha! mąż się nie dowie!
Oto krew! oto nóż!

Po nim już, po nim już!
Starcze, wyznałam szczerze.
Ty głoś świętymi usty,
Jakie mówić pacierze,
Gdzie mam iść na odpusty.
Ach, pójdę aż do piekła,
Zniosę bicze, pochodnie,
Byleby moję zbrodnię
Wieczysta noc powlekła”.

– „Niewiasto – rzeczce stary –
Więc ci nie żal rozboju,
Ale tylko strach kary?
Idźże sobie w pokoju,
Rzuć bojaźń, rozjaśń lica,
Wieczna twa tajemnica.
Bo takie sądy boże,
Iż co ty zrobisz skrycie,
Mąż tylko wydać może;
A mąż twój stracił życie”.

Pani z wyroku rada,
Jak wpadła, tak wypada;
[...]
Jadą, jadą panowie,
Nieboszczyka bratowie!

– „A witajże, czy zdrowa?
Witajże nam, bratowa.
Gdzie brat?” – „Nieboszczyk brat,

Już pożegnał ten świat”.
– „Kiedy?” – „Dawno, rok minął,
Umarł... na wojnie zginął”.
– „To kłamstwo, bądź spokojna!
Już skończyła się wojna;
Brat zdrowy i ochoczy,
Ujrzysz go na twe oczy”.

Pani ze strachu zbladła,
Zemdlała i upadła,
[...]
Czekają. Przeszła zima,
Brata nie ma i nie ma.
[...]
Do smaku im gospoda,
Bo gospodyni młoda;
Że chcą jechać, udają,
A tymczasem czekają;
Czekają aż do lata,
Zapominają brata.
[...]

– „Słuchaj, pani bratowo,
[...]
Wybierz brata za brata”.
[...]
Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,
Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk!

Całą mu rzecz wyklada,
Pyta się, co za rada?

[...]

„Nie dla mnie już zameście!
Boża nade mną kara,
Ściga mnie nocna mara”

[...]

„Córko – rzecze jej stary –
Nie masz zbrodni bez kary.
Lecz jeśli szczerą skrucha,
Zbrodniarzów Pan Bóg słucha.
Znam ja tajnie wyroku,
Miłą ci rzecz obwieszczę;
Choć mąż zginął od roku,
Ja go wskrzeszę dziś jeszcze”.
– „Co, co? jak, jak? mój ojciec!
Nie czas już, ach, nie czas!
To żelazo zabójcze
Na wieki dzieli nas!
Ach, znam, żeś warta kary,
I zniosę wszelkie kary,
Byle się pozbyć mary.
Zrzekę się mego zbioru
I pójdę do klasztoru,
I pójdę w ciemny las.
Nie, nie wskrzeszaj, mój ojciec!
Nie czas już, ach, nie czas”.

Źródło: Adam Mickiewicz, *Lilije*, [w:] tegoż, *Wiersze*, t. 1, Warszawa 1982, s. 79–87.

Po przeczytaniu fragmentu ballady *Lilije* wykonaj ćwiczenia.

Ćwiczenie 6.1

Wymień motywy, którymi kierowała się bohaterka ballady, zabijając męża.

Ćwiczenie 6.2

Wyjaśnij cel wizyt pani w chatce Pustelnika. Swoją odpowiedź poprzyj przykładami z tekstu.

Ćwiczenie 6.3

Odszukaj w tekście fragmenty zawierające opisy przyrody. Określ, jaką funkcję pełni przyroda w utworze.

Ćwiczenie 6.4

Omów podobieństwa i różnice między Balladyną a bohaterką ballady *Lilije*. Uzasadnij swoją odpowiedź.

***Balladyna* w Teatrze Lalek w Bielsku-Białej**

Wyszukaj w dowolnym źródle i obejrzyj dwa fragmenty spektaklu *Balladyna* w reżyserii [Petra Nosálka](#), przygotowanego przez Teatr Lalek w Bielsku-Białej. Ta inscenizacja *Balladyny* jest formą teatru plastycznego. Postaci dramatu odgrywane są nie tylko przez aktorów, lecz także przez lalki. Warto zwrócić uwagę na animację i kostiumy [Evy Farkašovej](#). Muzykę do spektaklu skomponował Marcin Mirowski.

Zadaniowo

Polecenie 1

Napisz charakterystykę Balladyny.

Polecenie 2

Opisz stan psychiczny bohaterki po dokonaniu przez nią zbrodni. Uwzględnij przy tym odpowiedzi na pytania:

- Jak wygląda Balladyna?
- Jak zachowuje się wobec Goplany i matki?

Polecenie 3

Napisz rozprawkę, w której rozważysz, czy każda zbrodnia zasługuje na potępienie i karę. W argumentacji odwołaj się do *Balladyny* Juliusza Słowackiego oraz do innego utworu literackiego. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 wyrazów.

Polecenie 4

Źródło: Learnetic S.A., licencja: CC BY 4.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.